

Pod księżycem – Kis Lech Stawski

Gdy samotności mam dość,
Księżyc daje mi znak,
Jakby uśmiechał się,
Coś powiedzieć mi chciał
Księżyc zna każdy ból,
Jak uleczyć go, wie
Kogoś bardzo mi brak (daleko tak),
Brak mi splecionych rąk (na księżyc spójrz)
Chciałbym zobaczyć ją,
Wiedzieć, że też patrzy tam
Bo gdy tak ciemna jest noc,
Spojrzyć wystarczy raz
Światło rozjaśnia mrok –
To księżycyca twarz
Odbijają się w niej
Oczy mokre od łez
Kogoś bardzo mi brak (daleko tak),
Brak mi splecionych rąk (na księżyc spójrz)
Chciałbym zobaczyć ją,
Wiedzieć, że też patrzy tam
Księżyc czuje więc spójrz,
Ona patrzy jak ty
Oczy spotkają się
Twoje obok jej
Księżyc pośle wasz wzrok
Przez samotność i mrok
Kochasz, więc magii chcesz
Księżyc tą magią jest,
Ciebie też uczy jej,
Musisz tylko chcieć,
Wierzyć i patrzeć tam,
Bo nie jesteś już sam
Chociaż magia to sen,
We śnie bliżej do gwiazd
Księżyc rozumie to
W każdą smutną noc

Taki słodki ma głos,
Delikatny jak wosk
Gdy samotności mam dość,
Księżyc daje mi znak,
Jakby uśmiechał się,
Coś powiedzieć mi chciał
Księżyc zna każdy ból,
Jak uleczyć go, wie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych